№ [illegible] Łodź, Czwartek, 16 stycznia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.
Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Działacze „Landesschulverbandu".

II.

Gospodarze polscy spostrzegli po niewczasie, co z nimi zrobiono. Przy pomocy polskich władz szkolnych w osobie ówczesnego inspektora szkolnego, p. Antoniego Remiszewskiego, w Pawlikowicach, Srebrnej, Zofijówce, Słowiku i Erywangrodzie, gospodarze polscy wycofali się z niemieckich gmin szkolnych, nauczyciele zaś niemieccy otrzymali od p. Remiszewskiego dymisję ze stanowisk nauczycielskich dla dzieci polskich, a na ich miejsca mianowani zostali specjalnie dobrani dzielni nauczyciele polacy. Nie łatwe tam mieli do spełnienia zadanie, ale wywiązali się z nich pod każdym względem znakomicie. W Bechcicach oraz Srebrnej pozostali nauczyciele ci sami, bowiem p. Günther, polegając na niemieckich nazwiskach, dotkliwie się pomylił: p. Jumrychówna rozsadziła gminę szkolną niemiecką w Bechcicach, a p. Holcgreber (według p. Günthera bardzo piękne niemieckie nazwisko) uczynił to samo w Srebrnej.

Tu zaznaczyć należy, że bojowa postawa p. Remiszewskiego wobec działalności p. Günthera, jako naczelnego kierownika „Landesschulverbandu" nietylko w okręgu łódzkim, ale i na terenie całego Królestwa Polskiego, przyczyniła się w wysokim stopniu do pobytu p. Remiszewskiego w ciężkiem w więzieniu (Zuchthaus) w Mokotowie.

Teraz powiedzieć trzeba słów kilka o tym, jak p. Günther nadawał pozory prawne odłączaniu gospodarzy niemieckich od szkół powszechnych.

Z urzędów powiatowych wysyłano rozporządzenia do wójtów, by pod groźbą dotkliwej kary na dany dzień zwołane zostało zebranie gminne w ilości co najmniej dwu-trzecich mających prawo głosu.

Na zebraniu takiem p. Günther (oczywiście w mundurze) brał w swe ręce kierownictwo (według przepisów prawnych winien przewodniczyć wójt, a pisarz sporządzać protokuł) i wygłaszał po niemiecku odpowiednią mowę, której polacy nie rozumieli, stawiał wniosek odłączenia się gospodarzy niemieckich od gminy politycznej pod względem szkolnictwa, proponował skład komisji do zawarcia odpowiednich aktów, odnośnie podziału wspólnej polsko-niemieckiej, a właściwie gminnej własności szkolnej (budynek szkolny, utensylja, ziemia) pomiędzy niemiecką gminą szkolną, a gminą polityczną.

Mowę p. Günthera tłumaczył niedołężnie któryś z obecnych gospodarzy niemieckich, lub urzędnik niemiecki poznańczyk, czy ślązak, poczym następowało głosowanie „Kto jest temu przeciwny?" Oczywiście, polska część zebranych, nierozumiejąca o co chodzi, mając w dodatku przed sobą wzbudzających postrach urzędników niemieckich i żandarmów z p. Güntherem na czele, nie odważyła się jawnie protestować.

Teraz należało sporządzić protokuł. Pisarzowi gminnemu nie dowierzano: mógł on nieznającym języka polskiego pp. urzędnikom pokrzyżować plany. Kończono więc zebranie bez sporządzania na miejscu protokułu (jak to powinno być według prawa), tylko przysyłano już gotowe z b. prezydjum policji do gminy z poleceniem wciągnięcia do księgi protokułów i zebrania przez sołtysów podpisów gminniaków. W wielu gminach, gdzie pisarzami byli ludzie światli, do dziś te protokuły nie zostały do książki wpisane.

W kilku słowach należy oświetlić stronę prawną podziału majątku szkolnego, stanowiącego własność gminy politycznej lub gromady wiejskiej (kilku wsi) pomiędzy niemiecką gminą szkolną i gminą polityczną.

Weźmy wypadek, że gmina polityczna ma spłacić z majątku szkolnego, stanowiącego jej własność, niemiecką gminę szkolną.

Przy akcie tranzakcji stoją dwie strony: gmina polityczna, która składa się z gospodarzy polskich i niemieckich, oraz niemiecka gmina szkolna, składająca się tylko z samych niemców. Niemcy otrzymują spłatę, przelewając swe prawa własności na gminę polityczną, w skład której również wchodzą i pozostają nadal. Otrzymali więc pieniądze i, jako członkowie gminy politycznej, są nadal współwłaścicielami osady szkolnej... Bardzo korzystna tranzakcja!

Może być też inny wypadek. Niemiecka gmina szkolna nabyła np. osadę szkolną w danej wsi od gospodarzy polaków. Po pewnym czasie polacy wykupili gospodarstwa niemieckie. Kto wówczas jest właścicielem osady szkolnej?

Czy znajdzie się rejent, który podjąłby się sporządzenia odnośnego aktu kupna i sprzedaży?

Ale działaczom z „Schulverbandu" nie chodziło o prawne rozwiązanie tych spraw: miały się one ułożyć inaczej: póki będzie okupacja, żandarm obroni, a później, gdy państwa centralne zwyciężą (to nie ulegało najmniejszej kwestji), przy likwidowaniu wojny podyktowane zostaną i Polsce odpowiednie warunki, które „Schulverband", forpoczty i załogę hakaty, należycie umocnią i zabezpieczą.

Uregulowanie prawa własności w każdymbądź razie nie mogło nastąpić zbyt szybko, a tu trzeba było już przed 1 października 1917 r. mieć lokale dla szkół, utensylja szkolne, no i ziemię dla nauczycieli. Jak tu tę kwestję rozstrzygnąć? Przecie budować domów szkolnych, kupować utensylji nie można, bo to koszt, który odstręczy wielu od gmin szkolnych. Trzeba zaradzić inaczej, prościej, po prusku: wywłaszczyć, ale nie z prawa własności, a tylko z użytkowania.

Wydał więc p. Günther w imieniu prezydenta policji rozporządzenie bez nr., a często i bez daty, w którym powiedziano: „Na zasadzie § 9, ustępu 2, rozporządzenia o szkolnictwie z dn. 3 października 1915 r. zarządzam co następuje: 1) Utrzymanie i wyposażenie (Unterhaltung und Ausgestaltung) szkoły niemieckiej w..... przyjmuje nowoutworzona gmina szkolna w......

Powyższe rozporządzenie, niejasne w treści i — jak to będzie wykazane niżej — oparte na nieistniejących przepisach, było przez p. Günthera, niemiecko-ewangielicki Związek Szkolny oraz b. okupantów w ten sposób interpretowane, że użytkowanie domu szkolnego, utensylji, zabudowań i ziemi szkolnej należy wyłącznie do gminy szkolnej niemieckiej bez względu na to, iż stanowią one faktyczną własność polsko-niemiecką; dzieci zatym polskie, dzięki p. Güntherowi, znalazły po przyjściu do szkoły w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego zamknięte drzwi: szkoła, na budowę której łożyli polacy, przeznaczona była tylko dla dzieci niemieckich, — polskie niech się kształcą na polach, łąkach, w lesie i drogach...

Czy fakt taki gospodarze polscy przyjęli obojętnie? Z uznaniem podkreślić należy zabiegi, podjęte z własnej inicjatywy i o własnych siłach, przez gospodarzy polskich, by zagrabioną im własność mogli odzyskać. I nie chodziło tu tylko jedynie o stronę realną, o własność. „W tej szkole — mówił przyprószony już siwizną gospodarz — uczyłem się ja, uczył się i mój ojciec, tu mi każdy kąt drogi, tu, gdy wejdę, stoją mi przed oczyma dziecięce moje lata oraz te chwile, gdy przy zamkniętych szczelnie okienicach i rozstawionych po drogach strażach czytywał nam nauczyciel „Polaka", mówił o męczeństwie Polski, o walkach za wolność... my tej izby szkolnej za nic oddać nie możemy i nie możemy"...

O dobrowolnym układzie między ludność polską i niemiecką, która dotychczas żyła ze sobą w przykładnej zgodzie, mowy być nie mogło, bo ludność niemiecka, oszołomiona zwycięstwami? swych rodaków oraz stale rozagitowywana przez p. Günthera, uważała się za prawych posiadaczy cudzej własności. Zaogniało to i jątrzyło, wpływając na szerzenie się nienawiści polaków do niemców nie tylko wśród dorosłych, ale i dzieci...

Tak to p. Günther zakładał fundamenta pod gmach nowego współżycia „obywateli wspólnej ojczyzny".

Ale przejdźmy do podstaw prawnych tego rozporządzenia.

Czytelnik, któremu zarządzenia okupantów w sprawach szkolnictwa nie były obce, zdziwił się zapewne niezmiernie, słysząc o rozporządzeniu z dnia 3 października 1915 r., i pomyślał, iż jest to widocznie jakieś rozporządzenie poufne.. Ale w takim razie nie byłoby możliwem powoływanie się na §§!?...

Jak się właściwie ta sprawa przedstawia?

Otóż tak: rozporządzenie o szkolnictwie z dnia 3 października 1915 roku nie istnieje...

3 października 1915 r. jest datą ogłoszenia w gazecie „Schulverordnungsblatt" przepisów o organizacji szkolnictwa w Polsce z dnia 24 sierpnia 1915 roku... A więc zaszła tu tylko pomyłka? Nie! Urzędnik pruski, jakim jest p. Günther, opracowując podobny referat, czytał rękopis niejednokrotnie i wszystkie dane, cytaty i t. d. przywykł sprawdzać. Jest tu wyraźna dążność do zatarcia za sobą śladów, by prawnik, czy urzędnik polski nie mógł dotrzeć do swego § 9 ustępu 2, który w urzędowym tłumaczeniu na język brzmi: „Naczelnik powiatu względnie prezes policji ma prawo wydania rozporządzenia o podatku na utrzymanie i wyposażenie szkoły".

Czy jest zatym tu chociażby jedno słowo, upoważniające do przekazania gminie szkolnej niemieckiej użytkowanie cudzej własności? Niema, to wogóle nie może być prawe rabunku, gwałtu!

To, co dotychczas przedstawiłem, jest tylko drobną cząstką działalności p. Günthera: możnaby o tym cały tom napisać.

Kiedy na zachodzie poczęło się dziać źle i okupanci liczyli się poważnie z możliwością rychłego opuszczenia Królestwa, wówczas dotychczas butny i bezwzględny sposób postępowania działaczy z „Landesschulverbandu" zmiękł znacznie, a pan Günther powoli zaczął się wycofywać z zajmowanego dotychczas stanowiska. Uważał, iż lepiej będzie, gdy on po wyjściu okupantów, znajdzie się na innym stanowisku, gdzie bez narażania się można dalej prowadzić akcję tworzenia forpoczt hakaty. Lepiej będzie i dla „Schulverbandu", gdy na czele jego staną ludzie nowi, których przeszłość nie łatwo może być poznana, a więc będą mogli z pewnymi widokami powodzenia zmieniać swe oblicze w zależności kształtowania się sytuacji.

Objął więc p. Günther stanowisko dyrektora niemieckiego seminarjum nauczycielskiego w Łodzi...

Jaki nauczyciel, taka szkoła, taka młodzież, takie społeczeństwo. Nie trudno się domyśleć jakich nauczycieli będzie wydawało seminarjum, którego kierownikiem jest p. Günther..

Stosownie do obowiązujących „Przepisów tymczasowych o szkolnictwie" poddani obcych państw, mają być nauczycielami w Polsce tylko za specjalnem powodzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. Czyż by Ministerstwo, któremu działalność p. Grünthera znana jest niewątpliwie dokładnie, zgodziło się na zajmowanie przez niego tego stanowiska?

Ta sprawa, jako też cała działalność p. Günthera, winna być przez odpowiednie czynniki rozważona. Nie można bowiem pozwolić, by tego rodzaju człowiek mógł bez przeszkody działać na niekorzyść zgodnego współżycia w Polsce ludności niemieckiej z polską — siać waśń, niezgodę, jątrzyć i burzyć.

Bez Polski niema Czech.

—x—

Gazeta francuska „Le Pays" zamieściła artykuł znakomicie charakteryzujący rolę Polski na wschodzie Europy i znaczenie jej dla trwałego sparaliżowania niemieckich zapędów imperjalistycznych Autor artykułu Jacques Verton, pisze:

„Ze wszystkich zagadnień dotyczących narodowości, o których ostatecznie stanowić będzie przyszły kongres, najważniejszą bezwątpienia jest kwastja polska. Po pierwsze, z powodów liczebnych: polaków samych jest więcej, niż wszystkich innych narodów słowiańskich i rumuńskich, powstałych na gruzach Austrji, następnie z powodu tej nadzwyczajnej ważnej roli jaką przyszłe Państwo Polskie z wolnym dostępem do morza będzie odgrywało w związku Narodów, który według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie wstanie oddalić wszelkich zatargów zbrojnych. Ważność odbudowy

zjednoczonej, silnej Polski polega przedewszystkiem na specjalnym charakterze stosunku do Prus. Zdaje się, iż na całym świecie niema kraju, którego interesy byłyby tak dalece sprzeczne jak interesy Polski i byłego królestwa Hohenzollernów.

Niemcy, chociaż pobite, zostaną jeszcze potem siłą, mogącą po pewnym czasie zerwać się do nowych napaści. Przeciwdziałanie zbrojne Francji gotowej na natychmiastową odpowiedź, może okazać się niedostateczne ze względu na olbrzymie zasoby Niemców nawet zmniejszonych, jeżeli nie będzie na wschodzie narodu wywierającego równomierny nacisk tam, gdzie się znajduje serce potęgi Prus. Z 9 lub 10 narodów, które prawdopodobnie będą sąsiadowały z Niemcami, państwo polskie zupełnie odbudowane ze swemi 30 miljonami ludności będzie najbardziej w stanie skutecznie przeciwdziałać. Wielka i silna Polska odbudowana w całości od Bałtyku do Karpat, będzie stanowiła jednolitą i szczelną zaporę. I nie dla innego powodu, jak właśnie dla tego, że zapora polska znowu powstała, będzie mogła istnieć i spełniać swe zadanie druga zapora od południowschodu, państwo czecho-słowackie, za słabe ze swemi 13 miljonami ludności na to, by się obyć mogło bez oparcia o Polskę. Bez Polski, kompletnie odbudowanej dawne terytorja Austji i kresy zachodnie Rosji, stałyby się drugiemi Bałkanami, dostępnemi dla intryg niemieckich, natomiast przez odbudowanie silnej Polski Niemcy będą sparaliżowane w swej działalności na wschodzie".

W berlińskim chaosie

z niedawnych walk.

(Rozbite szkoły; studenci stają do dyspozycji rządu; „Berliner Tageblatt" fortecą; pancerny automobil w ataku na Mossego; spartakusowcy z białą chorągwią; ultimatum rządu; cisza po burzy).

Układy pomiędzy rządem w Berlinie, radą centralną a rewolucjonistami, jak to już donosiliśmy w depeszach rozbiły się ostatecznie. Po porozumieniu się z jednym z reprezentantów rządu, rada studencka wyższej szkoły technicznej w Charlotenburgu zwołała zebranie, na którem ogłoszono, że Noske odpowiedział studentom, iż rząd jest za energicznem wystąpieniem przeciwko wszystkim sprawcom rozruchów, by nie dać pozoru koalicji do wkroczenia do Niemiec. Wezwał więc studentów do czynnego współdziałania i postawienia się pod jego opiekę. Studenci postanowili, że oddadzą się do dyspozycji rządu. Prelekcje zostały zawieszone, a szkoła techniczna zamknięta.

Wojska walczące posunęły swoje „pozycje" w okolicy wydawnictwa Rudolfa Mossego, przy ulicy Jerozolimskiej. Mieszkańcy sąsiednich domów dużo ucierpieli. Około 10 wieczorem automobil opancerzony przybył z rządowemi wojskami, by skonstatować, jakie siły mają Spartakusi. Przed głównym portalem „Berliner Tageblattu" zaczęto strzelać do automobilu, nie robiąc mu najmniejszej szkody. Karabiny maszynowe z automobilu odpowiedziały ogniem, poczem automobil pojechał dalej. W czasie nocy karabiny maszynowe Mossego ostrzeliwały ul. Jerozolimską w obu kierunkach, przyczem uszkodziły bardzo przeciwległe domy. Wiele pocisków padło do mieszkań prywatnych, a dwie osoby zostały ranne.

Późnym wieczorem i w nocy przyszło do zaciętych walk około Brandeburskiej bramy. Ataki rewolucjonistów, atakujących ze strony Budapesterstr. odparto ogniem karabinów maszynowych. Poległych i rannych było 6. W celu utrudnienia dalszych ataków pogaszono latarnie na placu Paryskim i Charlottenbergerchausée aż do Siegesalee.

Całą ulicę Charlotenburską aż do placu Dönhoffa trzeba było zamknąć. Nakładowy dom Mossego obrońcy silnie obarykadowali. Przy głównym portalu ułożono stosy papieru, z pomiędzy którego sterczą karabiny maszynowe. W oknach pierwszego i drugiego piętra nagromadzono stosy gazet, pomiędzy któremi umieszczono karabiny maszynowe. Na Landsbergerstr. przyszło do walki pomiędzy strażą obywatelską a rewolucjonistami robotnikami. Demonstranci zatrzymali tam wielki automobil ciężarowy z 26 żołnierzami rządowymi, dążący do śródmieścia. Żołnierze po walce cofnęli się na plac Aleksandra, podczas gdy tłum automobil spalił.

O walkach o gmach Rudolfa Mossego podaje „Tägliche Rundschau" następujące szczegóły: Rada żołnierska wysłała dwa oddziały, do których przyłączyła się kompanja oficerskiego pułku ochotników. Atakający rozporządzali licznemi karabinami maszynowemi i miotaczami bomb. Wywiązała się dłuższa strzelanina, poczem puszczono automobil pancerny w celu skonstatowania, czy można już atakować główny portal gmachu. Przyszło przytem do zaciętej walki pomiędzy oblężonymi, a automobilem opancerzonym, którego dowódca został ciężko ranny. O g. 2 ochotnicy razem z oficerami przypuścili atak. Wdrapali się na dachy domu na Schützenstr., przeszli z dachu na dach i dostali się w ten sposób na narożnik ulic Strzeleckiej i Jerozolimskiej, tam ustawili karabin maszynowy i zaczęli strzelać do narożnych okien oblężonego gmachu. Skonstatowano przytem, że oblężeni przechodzą po dachach domów na Schützenstrasse i w ten sposób zaopatrują się w amunicję i żywność. Ustawiono więc gęstą linję posterunków wokoło przyległych ulic, tak, że oblężonych odcięto zupełnie. Około 5 przyszło do nowej walki pomiędzy automobilami i zwolennikami Spartakusa. Przy tych starciach zrewolucjonizowani robotnicy ponieśli ciężkie straty. Skoro jednak automobil opuścił Linderstrasse, Spartakusi obsadzili drogę na ulicę Jerozolimską i stamtąd zaczęli ostrzeliwać atakujących na Schützenstr.

Wojska rządowe obsadziły kościół jerozolimski i ustawiły na wieży dwa karabiny maszynowe, z których ostrzeliwali niżej położone dachy i zranili dużo spartakusów. Około 5 ukazał się wysłaniec z białą chorągwią, a wojska rządowe ogień wstrzymały. Wysłaniec prosi o półgodzinną przerwę w celu usunięcia poległych i rannych. Do prośby się zastosowano. Zaraz po 6 ogień rozpoczął się na nowo. Spartakusom, znajdującym się w gmachu Mossego, rząd postawił ultimatum, by do 12 w nocy gmach opuścili, w przeciwnym bowiem razie zostanie ostrzeliwany minami. Atak na gmach o północy nie dał żadnego wyniku. Działa po licznych strzałach zamilkły.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

z dnia 15 stycznia.

Grupa Bug: Na wschód od Włodzimierza wołyńskiego zaatakowały oddziały nasze pod wyrobionym kierownictwem kapitana Zborowskiego liczebnie przeważające oddziały Petlury pod Wojnicą. Po dwugodzinnej walce nieprzyjaciel został zupełnie rozbity. Zdobyto 2 armaty, 2 karabiny maszynowe i miotacz min, wzięto do niewoli 4 oficerów i kilkudziesięciu szeregowców. W akcji tej odznaczyły się oddziały rotmistrza Jaworskiego i porucznika Jasińskiego. 14 b. m. rano oddziały pułk. Berbeckiego zaatakowały na północ od Żółkwi silne oddziały ukraińskie znacznie w ostatnich dniach wzmocnione przez posiłki z Kamionki Strumiłowej. Po zaciętej walce zajęte zostały technicznie umocnione pozycje nieprzyjacielskie koło Gmieńska, Woli Wysokiej i Wiązowy. Wzięto jeńców. Nasze straty nieznaczne.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Na północ i wschód od Lwowa sytuacja naogół niezmieniona, na południe i południowy zachód po dwudniowych walkach panował względny spokój.

Koło Chyrowa sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu
gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Polacy pod Lesznem.

(P. A. T.)

Berlin, 15 stycznia.

„Tägl. Rundschau" donosi z Leszna, że polacy stoją w odległości sześciu kilometrów od tego miasta. Jak słychać ustawiają oni tam także artylerję. W ostatnich tygodniach mniejwięcej 46,000 niemców opuściła prowincję Poznańską, uciekając do Berlina i na Górny Śląsk.

W Bydgoszczy aresztuje się orzełki polskie.

(P. A. T.)

Bydgoszcz, 15 stycznia.

Tutejsi żołnierze niemieccy i urzędnicy występują stanowczą przeciw noszeniu przez ludność polską orzełków polskich. Patrole niemieckie aresztują każdego przechodnia, u którego znajdują orzełka.

W sprawie szkolnictwa zarząd miasta postanowił wprowadzić niezwłocznie nietylko naukę religji w języku polskim, ale także naukę czytania i pisania po polsku w średnich i wyższych klasach. Prezes rejencji oświadczył, że także w latach najniższego stopnia, o ile to będzie tylko możliwem, zaprowadzi się naukę czytania i pisania w języku polskim.

W Mińsku Litewskim.

Warszawa, 15 stycznia.

„Kurjer Warszawski" donosi: W Mińsku Litewskim stoi bolszewicki pułk t. zw. warszawski, liczący 2000 ludzi. W liczbie tej polacy stanowią mniejszość. Na czele władz sowietskich w Mińsku stoi Berson i redaktor „Trybuny" Leszczyński. Z gazet polskich wychodzą tu bolszewicki „Młot" i burżuazyjny „Goniec Polski". Postępowanie bolszewików z inteligencją złagodniało. Tworzy się bolszewicki rząd „polski" z Bersonem, Leszczyńskim i Bobińskim na czele.

Strejk generalny na Górnym Śląsku.

(P. A. T.)

Wrocław, 15 stycznia.

Z Opola donoszą, że na Górnym Śląsku 16-go b. m. proklamowany będzie strejk generalny.

Ogłoszenie stanu oblężenia.

(P. A. T.)

Opole, 15 stycznia.

W Królewskiej Hucie, Chozewie i Lipinie ogłoszono stan oblężenia.

Poseł Ukrainy w Polsce.

Kijów, 15 stycznia.

„Dziennik Kijowski" donosi pod datą 10 stycznia, że posłem ukraińskiej republiki u rządu polskiego został mianowany pan Karpiński, który w najbliższych dniach wyjechać ma do Warszawy.

Misje ukraińskie.

Kijów, 15 stycznia.

„Dziennik Kijowski" donosi: Dyrektorjat ukraiński zatwierdził misje do Paryża. Uchwalono także wysłać misje do Stanów Zjednoczonych oraz nadzwyczajne misje handlowe i finansowe do Francji Belgji, Włoch i Ameryki.

Prawo rolne na Ukrainie.

Kijów, 15 stycznia.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt prawa rolnego. Zgodnie z brzmieniem tego projektu będą wszystkie majątki rolne oddane do użytku włościan bezrolnych i małorolnych. Dyrektorjat zatwierdził uchwalone przez radę ministrów prawo o ziemi w ukraińskiej republice ludowej.

Stan oblężenia w gub. Kijowskiej.

Kijów, 15 stycznia.

W dniu 6 b. m. został w całej guberni kijowskiej wprowadzony stan oblężenia.

Wprowadzenie waluty ukraińskiej.

Kijów, 15 stycznia.

Rada ministrów zatwierdziła projekt prawa o konieczności wprowadzenia własnej waluty ukraińskiej. Projekt ten między innymi postanawia: od 26 stycznia 1919 r. rosyjskie znaki pieniężne tak bilety kredytowe jak i znaki rosyjskiej kasy państwowej t. zw. kierenki przestają być prawomocnymi znakami płatniczemi na Ukrainie a przyjmowanie ich przestaje być obowiązujące. Od 16 stycznia r. b. zaprzestaną wszystkie instytucje państwowe przyjmować rosyjskie bilety kredytowe po 1000 i 500 rubli, od dnia zaś 26 b. m. bilety kredytowe po 250 rubli jako opłaty i depozyta oraz na rachunek bieżący. Co do reszty rosyjskich znaków pieniężnych to ministrowi skarbu przysługuje prawo naznaczenia kursu, podług którego będą one przyjmowane po 26 stycznia r. b. przez urzędy.

Rokowania ukraińsko-niemieckie.

Kijów, 15 stycznia.

Obecnie w głównej kwaterze rejonu południowo-zachodniego toczą się rokowania między dowództwem niemieckim, a przedstawicielami centralnej rady ukraińskiej w Kowlu. Rokowania te dotyczą Kowla i innych miast na północnym Wołyniu. Przedstawiciele niemieccy proponują wojskom ukraińskim zajęcie tych miejscowości, przyczem obiecują bronić ich przed możliwym napadem ze strony wojsk polskich lub innych oraz udzielić taboru do przewiezienia żywności dla wojska ukraińskiego. Ze swej strony wojsko niemieckie żąda zabezpieczenia i powrotu do kraju.

Sytuacja ukraińców w Galicji wschodniej.

(P. A. T.)

Kraków, 15 stycznia.

„Czas" donosi na podstawie informacji z Galicji wschodniej, że wśród ukraińców rośnie dezorganizacja. Żołnierze walczyć nie chcą. Dezercje masowe są na porządku dziennym. Luki w swoich szeregach próbują ukraińcy zapełnić przymusową rekrutacją, a ponieważ chłopi ruscy często się bronią, żandarmi zabierają ich gwałtem albo mordują opornych i palą ich domostwa. Na dalsze posiłki z Ukrainy rosyjskiej liczyć już nie mogą. Dyrektorjat ukraiński posłał tam 2 swoich generałów, którzy jednak obejrzawszy się w stosunkach odjechali nie pozostawiając nawet żadnych przyrzeczeń.

Wogóle stosunki jakie się nawiązały między zachodnią Ukrainą a ludową republiką ukraińską rozluźniają się i znikają. Ukraińcy właściwie nie mają własnych oficerów. Wojskami ich kierują oficerowie austroniemieccy i węgierscy zaangażowani na żołd olbrzymiej wysokości. Ukraińcom zaczyna brakować pieniędzy. Ich prowodyrzy chwytają się rozpaczliwych środków, aby zapełnić swoje kasy i rekwirują bezwzględnie. Rekwizycje te mają formę zwykłego rabunku. Im w trudniejsze warunki popadają ukraińcy tem srożej teroryzują ludność polską. W jednym tylko Stanisławowie znajduje się około 10000 polskich zakładników, sprowadzonych tam przez ukraińców. Mała część znalazła pomieszczenie u polskich mieszkańców Stanisławowa, większość internowano w barakach zbudowanych pod miastem, gdzie żyją w najstraszniejszych warunkach. Śmiertelność wśród internowanych jest ogromna. Importowany z Rosji bolszewizm zaczyna się szerzyć coraz niebezpieczniej. Głównym ogniskiem bolszewizmu jest Buczac. Cały powiat buczacki jest już zarażony bolszewizmem.

Anglicy grają w Wiedniu.

(P. A. T.).

Wiedeń, 15 stycznia.

Kapela wojsk angielskich, która przybyła do Wiednia, urządza w sobotę koncert.

Stanowisko niezależnych socjalistów.

(P. A. T.).

Berlin, 15 stycznia.

Niezawiśli socjaliści odmówili swego udziału w rządzie oświadczyli jednak, że poprą wszelkimi siłami wybory do zgromadzenia narodowego.

Walki w Berlinie.

(P. A. T)

Berlin, 15 stycznia.

Po zupełnie spokojnym dniu wczorajszym przyszło wieczorem o godz. 10 do strzelaniny. Spartakusowcy poczęli z karabinów maszynowych, ustawionych na dachach, ostrzeliwać straże, ustawione koło redakcji i biura Wolfa. Wkrótce potem wykryto gniazdo spartakusowców na wieży kościoła Jerozolimskiego i na dachu domu koncertowego „Clou" przy Mohrenstr.

Berlin, 15 stycznia.

Przy zajmowaniu znanej bolszewickiej agencji telegraficznej „Rosta" przyszło do krwawego starcia pomiędzy wojskiem rządowym, dokonującym rewizji, a spartakusowcami, znajdującymi się w agencji.

Delegaci na kongres pokojowy.

(P. A. T.)

Paryż, 15 stycznia.

Na konferencji prezesów ministrów i ministrów spraw zagranicznych koalicji ustalono liczbę delegatów na konferencję pokojową w ten sposób, iż Francji, Anglji, Ameryce, Japonji i Włochom przyznano po 5 delegatów, Serbji, Belgji, Grecji, Polsce, Czechosłowaczyźnie, Rumunji i Chinom po 2-ch, Portugalji i państwom, które zerwały były stosunki z państwami centralnymi po 1 delegacie. Co do Jugosławji i Rosji nie zapadła jeszcze decyzja. Każde państwo będzie miało prawo do jednego głosu. Przyjęto wniosek Wilsona, aby rozmaite kwestje przekazać na konferencji komisjom.

Naczelna rada międzykoalicyjna.

(P. A. T)

Paryż, 15 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowem naczelnej rady międzykoalicyjnej wzięli udział prezydenci ministrów i ministrowie spraw zagranicznych państw koalicyjnych i sprzymierzonych. Z komunikatu oficjalnego i uzupełniających doniesień prasy wynika, że powzięto następujące uchwały:

Nowe warunki zawieszenia broni zostały wstrzymane. Rada postanowiła zaopatrzyć w żywność Niemcy i kraje pograniczne, dalej Jugosławję, państwo czesko-słowackie, Polskę, Madziarów i Rumunję, żądając jednak w zamian za to, by Niemcy dostarczyły środków do uskutecznienia przewozu przez postawienie do dyspozycji wszelkich okrętów, jakie znajdują się jeszcze w portach niemieckich lub neutralnych. Koalicja domaga się dalej od Niemiec, aby oddały materjał zabrany przez ich wojska z fabryk na terytorjach obsadzonych dawniej przez wojska niemieckie. Tożsamość tych materjałów będzie można łatwo stwierdzić, gdyż sztab niemiecki stosował przy zabieraniu tych materjałów pewną ściśle metodę. — Przedmiotem zastrzeżeń finansowych jest

umieszczenie w pewnym miejscu zapasów złota Reichsbanku. Koalicja zażąda transportu tego złota do miasta prowincjonalnego. Następnie ustalono liczbę delegatów na konferencję pokojową z państw koalicji i sprzymierzonych, przyczem dodatkowo donoszą, że Brazylji dano trzy miejsca. Dalej rada zbadała metody prac kongresu pokojowego, jego zasady i regulamin. Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji pokojowej odbędzie się, jak już wiadomo, w sobotę 18 b. m. w Paryżu w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Belgja przeciwko Niemcom.

(P. A. T.)

Amsterdam, 15 stycznia.

„Radjo" donosi z Brukseli:
Rada ministrów postanowiła wydalić z Belgji wszystkich zamieszkałych jeszcze tam niemców.

Dziennikarze sprawdzą.

(P. A. T.)

Paryż, 15 stycznia.

Z Metzu donoszą:
Dziennikarze i wybitniejsi obywatele udadzą się w najbliższych dniach w podróż na dawny front francuski. Podróż jest organizowana w porozumieniu z marszałkiem Petain, aby ci dziennikarze i wybitniejsi obywatele mogli naocznie się przekonać o spustoszeniach dokonanych przez niemców a następnie podać to do wiadomości współobywateli.

Walka wyborcza w Bawarji.

(P. A. T.)

Monachjum, 15 stycznia.

Wedle dotychczasowych rezultatów wyborczych największą liczbą mandatów przy wyborach do Sejmu zdobyła bawarska partja ludowa t. j. 58, podczas gdy socjalni demokraci tylko 51.

Ucieczka Radka.

(P. A. T.)

Berlin, 15 stycznia.

Ostatniej nocy uwięziono rodzinę Liebknechta, Radek-Sobelson rano zdołał według ostatnich wiadomości uciec.

O republikę irlandzką.

(P. A. T.)

Bazylea, 15 stycznia.

Dzienniki angielskie ogłaszają następującą depeszę z Waszyngtonu: Wszyscy dyplomaci, senatorowie i posłowie otrzymali, podpisaną przez Mac Chartona, jako ambasadora prowizorycznego rządu irlandzkiego, następującą notę: Mam zaszczyt zawiadomić, że Irlandja, wykonując swoje naturalne prawo samostanowienia, jako naród suwerenny, na zebraniu swych przedstawicieli w dniu 28 grudnia r. ub., większością przeto dwóch trzecich głosów, postanowił zerwać wszelkie polityczne stosunki z Wielko-Brytanją. Rząd irlandzki nie uznaje więc króla angielskiego za króla irlandzkiego. Zjednoczenie królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji przestało tem samem istnieć. Republika irlandzka odmawia któremukolwiek rządowi zagranicznemu prawa rokowania w tej chwili w sprawach irlandzkich z rządem angielskim względnie z królem angielskim.

Akcja antybolszewicka w Rosji.

Paryż, 15 stycznia.

„Le Journal" donosi z Londynu: Z Omska dochodzą jak najlepsze wiadomości. Cała ludność Syberji bez różnicy partji coraz bardziej udziela swego poparcia rządowi. Dwie najważniejsze antibolszewickie organizacje w Rosji, a mianowicie rząd w Omsku pod władzą admirała Kołczaka oraz rząd Kaukazu północnego, gdzie sprawy zagraniczne prowadzi Sazonow, są dzisiaj w stosunkach z przedstawicielami dyplomatycznymi Rosji za granicą. Istnieje nadzieja, iż rządy te wkrótce będą działały wspólnie. To samo powiedzieć można o Archangielsku, gdzie zapewne niedługo będzie można zaprowadzić regularną komunikację telegraficzną z główną kwaterą Denikina, którego armja składa się ze 100,000 ludzi doskonale wyćwiczonych. Flota sprzymierzonych na morzu Czarnem znajduje się w odległości 6 godzin od głównej kwatery Denikina. Rząd admirała Kołczaka z każdym dniem wzrasta w siłę.

Przeciwko interwencji koalicyjnej.

Paryż, 15 stycznia.

„Le Journal" donosi z Londynu: „Daily Express" w artykule wstępnym wypowiada się w sposób bezwzględny przeciw wszelkiej interwencji wojskowej w Rosji, oświadczając: „Pragniemy pokoju, a lodowate równiny Europy wschodniej nie są warte kości jednego grenadjera angielskiego.

Niemcy będą bronić Ks. Poznańskiego.

Paryż, 14 stycznia.

„Matin" donosi z Zurychu: Dzienniki polskie stwierdzają, że socjaliści niemieccy należący do rządu są zdecydowani na stawienie zbrojnego oporu wszelkim próbom polskim oderwania prowincji Poznańskiej. W dalszym ciągu donosi „Matin" o odezwie gen. Greunerta, który nawołuje ochotników do armji przeciwko polakom, podnosząc, że prowincje wschodnie w Niemczech są odwiecznie niemieckimi. W końcu stwierdza „Matin", że rząd niemiecki postanowił bronić niemców w Poznańskim.

O „przeniesienie" niemców.

(P. A. T.)

Amsterdam, 15 stycznia.

Rząd francuski poczynił starania w Watykanie o przesiedlenie w najbliższym czasie wszystkich niemieckich księży z Alzacji i Loryngji do Niemiec. Podobnej wiadomości w Paryżu niedawno zaprzeczono.

Angielski głos o Polsce.

(P. A. T.)

Londyn, 15 stycznia.

„Daily Chronicle" pisze w sprawie polskiej: Stany Zjednoczone i koalicja są przekonane o potrzebie zorganizowania silnej niepodległej Polski. Nie jest to nowością, że koalicja zamierza użyczyć Polsce swojej pomocy i nadal. Idzie tu zarówno o amunicję, jak i o zapasy żywnościowe. Między innymi dostarczy koalicja Polsce samolotów i lotników.

Konflikt rumuńsko-węgierski.

(P. A. T.)

Budapeszt, 15 stycznia.

Wojska węgierskie zbliżyły się do Marmarosz Sziget ażeby je zająć. W pobliżu miasta stoi 2,000 żołnierzy rumuńskich dobrze zaopatrzonych w artylerję i kawalerję. Rumuni zgłaszają pretensje do tego miasta. Możliwe jest starcie.

Koalicja na Węgrzech.

(P. A. T.)

Lublana, 15 stycznia.

Lublańskie biuro korespondencyjne donosi z Belgradu: Według doniesienia serbskiej wojennej kwatery prasowej pułk wojsk koalicyjnych z artylerją i konnicą obsadził miasto Szegedyn.

Los niemieckich obszarów w Czechach załatwiony.

(P. A. T.)

Praga, 15 stycznia.

Dr. Kramarz odczytał na ostatniem posiedzeniu „Narodnavo Vyboru" dokument, z którego wynika, że rząd francuski kwestję niemieckich obszarów w Czechach już załatwił, gwarantując ich przynależność do państwa czecho-słowackiego.

Najwyższa rada wojenna.

(P. A. T.)

Paryż, 15 stycznia.

Najwyższa rada wojenna przy udziale prezydentów ministrów, ministrów spraw zagranicznych i marszałka Focha, zebrała się wczoraj po południu w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, aby kontynuować obrady nad warunkami przedłużenia zawieszenia broni z Niemcami.

Rada wojenna uchwaliła klauzulę, wchodzące w szereg stosunków finansowych, morskich i gospodarczych Niemiec, ponadto sprawę aprowizacji Europy i odbudowę północno-wschodniej Francji i Belgji. Następnie prezesi ministrów i ministrowie spraw zagranicznych koalicji rozpoczęli obrady w sprawie konferencji pokojowej.

Pierwsze posiedzenie konferencji wyznaczone zostało na 18 b. m. po poł. i odbędzie się w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Aresztowanie strejkujących robotników.

(P. A. T.)

Nowy Jork, 15 stycznia.

Z Buenos Aires donoszą, że aresztowano tam około 2,000 strejkujących robotników, przeważnie rosjan.

Warszawa.

—:—

Rekonstrukcja gabinetu.

(wł.) Narady w sprawie przesilenia gabinetowego, co uważać można za fakt dokonany, trwają w dalszym ciągu.

Konferencja Naczelnika Państwa z Ignacym Paderewskim trwała w nocy z wtorku na środę do godz. 4 rano. Jak nas informują, lista nowego gabinetu fachowego już została ustalona i dziś zapaść powinny decyzje ostateczne. Szczegóły trudno narazie ustalić, gdyż członkowie rządu odmawiają wszelkich wyjaśnień. Zdaje się jednak, że ani jeden z obecnych ministrów udziału w nowem ministerstwie nie weźmie.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

(wł.) W dniu 7 i 8 b. m. toczyły się w Ministerstwie przy udziale reprezentantów szkolnictwa wszystkich dzielnic polskich obrady nad strukturą szkolnictwa polskiego.

Przedmiotem obrad były projekty ustawodawcze, które Ministerstwo zamierza wnieść do sejmu, a mianowicie projekt ustawy o rodzajach i stopniach szkół i ich wzajemnem ustosunkowaniu, zarys ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego, oraz ustawę o radzie wychowania narodowego.

Delegaci z Krakowa.

(wł.) Z Krakowa przybył wczoraj do Warszawy prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej, dr. Tertil, oraz mecenas Dwernicki. — Konferowali oni z prezydentem gabinetu w sprawie polityki bieżącej, w szczególności zaś — położenia w Galicji.

O godz. 1 i pół delegaci udali się na konferencję do p. Ignacego Paderewskiego.

Galicja wobec R. N. N. P.

(wł.) W sprawie stosunku Tymczasowej Komisji Rządzącej w Galicji do tak zw. Rady Naczelnej Narodu Polskiego wczoraj zapadła ostateczna uchwała, by Komisja Rządząca jako taka udziału nie brała, natomiast stronnictwa, w skład komisji wchodzące—wysłały do Rady swych przedstawicieli, o ile uznają to za stosowne.

Pobory wojskowych.

(wł.) Wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje:

Wobec licznych zapytań ze strony osób zainteresowanych, pragnących zaciągnąć się do szeregów wojska, zwłaszcza zaś ze strony b. wojskowych, posiadających wyszkolenie i praktykę wojskową, a nie mogących często w warunkach chwili obecnej znaleźć pracy, podaje się do wiadomości, iż szeregowcy w wojsku polskiem otrzymują miesięcznie następujące pobory: sierżant sztabowy mk. 105 i dodatek funkcyjny od 15 do 30 mk.; sierżant mk. 84; plutonowy 76,50; sekcyjny—57; starszy żołnierz 33; szeregowiec 30 mk.

Poza tem bez względu na rangę oficerowie i żołnierze otrzymują: w Warszawie na 1 dziecko mk. 13, na 2 — mk. 29, na 3—mk. 44, na 4—mk. 60, na 5 — mk. 77, na 6—mk. 95, na 7—mk. 114, na 8—mk. 134; poza Warszawą w pozycjach kolejnych następujących: mk. 13, mk. 25, mk. 38, mk. 52, mk. 67, mk. 83, mk. 100.

Prócz tego są wydawane jeszcze tak zwane zasiłki wojskowe, o ile szeregowiec udowodni, że zaciągając się do wojska, pozbawia rodzinę wszelkich środków utrzymania, a mianowicie: żony szeregowców otrzymują po 20 mk. miesięcznie, dodatek zasiłkowy na dzieci do lat 15 wynosi po mk. 10; jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły, to dodatek jest płatny i powyżej lat 15. Członkowie najbliższej rodziny szeregowca (ojciec, matka, bracia, siostry) o ile byli przez niego utrzymywani, pobierają również po mk. 10 miesięcznie.

W sprawie gmachów państwowych.

(wł.) Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 14 b. m. rozważano sprawę rozdziału gmachów państwowych pomiędzy poszczególne ministerja i urzędy, wysłuchano sprawozdania specjalnej komisji, wysłanej dla zbadania stosunków w Łodzi, omawiano środki rozwiązania sprawy bezrobotnych w tem mieście i jego okolicy, wreszcie omawiano sprawę wypłacania emerytur b. kolejarzom i ich rodzinom.

Na posiedzeniu tem prezydent gabinetu był nieobecny, wskutek choroby.

Zjazd komisarzy ludowych.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że z inicjatywy inspektoratu administracyjnego M. S. W. będzie zwołany do stolicy w drugiej połowie stycznia r. b. zjazd komisarzy ludowych.

Na zjeździe również mają być obecni naczelnicy kancelarji komisarzy ludowych.

Praca administracyjna w powiatach.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że wiadomości napływające do prasy z powiatów niejednokrotnie nie są zgodne z rzeczywistością. Na zasadzie relacji komisarzy ludowych oraz objazdowych inspektorów administracyjnych stwierdzić należy, iż powiatowy aparat administracyjny funkcjonuje coraz sprawniej. Nadmiar funkcyj, które nie należy do bezpośrednich obowiązków komisarzy ludowych, a raczej do gminnych i powiatowych urzędów komunalnych, jak opieka nad bezrobotnymi, zarządzenia natury gospodarskiej i t. p. legły z początku na barki komisarzy ludowych, co utrudniało im ogólno administracyjny nadzór nad powiatami. Wmiarę jednak jak postępuje sprawa rozwoju aparatu komunalnego, postępuje również organizacja powiatów pod względem administracyjnym. Rezultaty widoczne są choćby na strajkach rolnych, które obecnie mają najczęściej przebieg łagodny. Pod względem bezpieczeństwa publicznego jak również sanacji ogólnych stosunków w powiatach stwierdzić należy zasadniczą zmianę na lepsze.

Komunikacja z Francją.

Konsul królewsko-hiszpański, mający pod swoją opieką interesy francuskie, otrzymał z ambasady francuskiej w Bernie upoważnienie do wizowania paszportów obywateli francuskich, pragnących wyjechać do Francji. Obywatele polscy mogą otrzymywać wizę jedynie za uprzednią zgodą rządu francuskiego w każdym poszczególnym wypadku. Kancelarja konsulatu Aleje Jerozolimskie 35 otwarta codziennie dla spraw paszportowych od 12 do 2 po południu.

ŁÓDŹ.

Wystawa sztuk pięknych.

Cicho i skromnie, bez przecinania wstęg, bez inauguracyjnych mów i „wernisaży" odbyło się otwarcie wystawy Stowarzyszenia artystów i zwolenników sztuk pięknych.

W Łodzi, gdzie wystawy wogóle należą do rzadkości, a obrazy i rzeźby pojawiają się w „Salonie", niby firmy zamorskie na „występy gościnne", wszelkie starania, czynione celem przeniesienia na grunt miejski kultury artystycznej w dziedzinie plastyki, pomijane są milczeniem i obojętnością. Wystawa nie jest popularną i nie cieszy się powodzeniem. Zainteresuje się nią proletarjusz z inteligencji, robotnik, żądny wrażeń artystycznych, młodzież szkolna, łaknąca nowości w sztuce i z rzadka — „dama z towarzystwa", nudząca się w domu, a pragnąca czas zabić inaczej, niż codziennie. A wystawa, jakkolwiek nie jest fascynująca i do świetnych nie należy, posiada wszakże eksponaty, godne oglądania na każdej najbardziej oficjalnej i mocno reklamowanej wystawie w wielkich miastach europejskich, co jest ciekawsze ze względu na fakt, że wystawcami są, z nielicznymi wyjątkami, sami łodzianie. Wielu z nich Łodzi nie opuszczało i samorzutnie a śmiało wstąpiło do grona adeptów sztuki.

Dla tego też całość przedstawia się interesująco. Jest tu dużo poczynań, trudów, rzeczy, mierzonych na „zamiary", a nie na „siły", tworów zgoła nieudolnych; są wszakże dzieła skończone i nikłe pozornie, a cenne prace. Widać zmaganie się, poszukiwania, chodzenie po omacku, próby i pierwsze kroki, odszukać można również tężyznę, tu i ówdzie zaznaczoną, rozmach młodzieńczy i świeżość wrażeń, gorąco odebranych.

Ta świeżość młodzieńcza bije z obrazów Adlera, który należy do artystów najoryginalniejszych. Siła ekspresji, z jaką występuje, jest tak bezpośrednia, że niejeden staje wobec płócien Adlera, jak wobec zagadki. Głębia kolorów odpowiada wyrazistości kompozycji. Wrażliwość uczuciowa artysty dominuje nad rysunkiem, który miejscami doprowadzony jest do „błędów" karykaturalnych. Mimo te niedokładności rysunkowe, widać, że Adler rysować umie. I czuje barwę, kształt i światłocień. Wystarczy przyjrzeć się poszczególnym wyrazom twarzy, ruchom i kształtom rąk, fałdom i kolorowi szat.

Sztuka ekspresyjna, jak zresztą każda prawdziwa sztuka, oparta być musi przedewszystkiem na szczerości. Tę bezpośrednią, świeżą szczerość Adler zachować musi na przyszłość, aby nie wpaść w manierę, do której tylu artystów zaprowadziła idea fanatyczna, zwłaszcza po opanowaniu strony technicznej, służącej do wypowiadania nowych haseł. A Adler formą włada swobodnie.

Pejzaże Bermana posiadają rozmach malarski. Berman jest kolorystą, który upaja się grą barw. Jego natura przesycona

jest bogactwem kolorów, które głównie łęca oko artysty. Szerokie pociągnięcia pendzla prowadzą niekiedy do pewnej surowości. Miejscami niebo w niektórych obrazach Bermana jest zbyt ciężkie i materjalne, woda natomiast posiada dużo prawdy artystycznej i życia.

Spokojnie i sumiennie traktuje swoje pejzaże Obodowski, dbający przedewszystkiem o dokładny, dobry rysunek. Szkice nie pozbawione są odczucia przyrody polskiej. W kilku z nich dużo jest słońca i powietrza, choć brak im głębi.

Pejzaże Oleja są bardzo nierówne. Dążenie do śmiałych pociągnięć i brawury nie zawsze osiąga pożądany skutek.

Szapiro stara się bezpretensjonalnie odtworzyć przyrodę i dąży do celu ostrożnie, sumiennie, niamal rzemieślniczo.

Cykl krajobrazów z Kazimierza nad Wisłą Śpiewaka należy do prac, malowanych bylejak i jakby od niechcenia. To lekceważenie sztuki źle odbiło się na obrazach.

Spiegel szuka i gubi się nierzadko w poszukiwaniach. Gdzie jest całkiem sobą, lepszy jest, niż w pejzażach, które mają przypominać „mistrzów".

Goldberg żyje przeważnie reminiscencją, choć nie można powiedzieć, że pozbawiony jest lczuwania przyrody.

Landau maluje brudno i dla tego całość pejzażu zamyka w kilku tonach kolorystycznie nieczystych. Często też z tego powodu nie widać rzeczy, którą chciał namalować.

Śród portretów i malarzy „rodzajowych" pierwsze miejsce zajmuje Trębacz. Obrazy jego cechuje dobre upozowanie i ugrupowanie, oraz wszystkie atrybucje sztuki konwencjonalnej.

Barciński uprawia portret, obraz rodzajowy i pejzaż oraz posługuje się wszelaką techniką. Wystawia obrazy olejne, akwarele, pastele, litografje. Ta wielorakość i różnorodność mówi korzystnie o zdolnościach Barcińskiego, chociaż w większości prac, wykonanych ad hoc brak skupienia.

Brauner przypomina Barcińskiego pod wielu względami.

Dużo uroku i efektu dekoracyjnego znajduje się w obrazach Lechowskiego, malowanych pewną, śmiałą ręką. „Bajki" tego artysty posiadają znaczne zalety kolorystyczne i rysunkowe, do czego przyczyniają się szeroko traktowane barwne plamy. Ruch w niektórych również świadczy o sentymencie ujmującym. Kartony Lechowskiego należą do dekoracji dobrych w pomyśle i mocnych w wykonaniu. Może im tylko grozić maniera.

Bardzo ciekawy dział na wystawie zajmują rysunki, prace piórkowe, karykatury. Dział ten zyskuje na wystawach europejskich coraz więcej poczytnego miejsca. Rysunek występuje — jako taki — jako dzieło sztuki.

Nie jest środkiem, jak to miało miejsce do niedawna, po zaniedbaniu wielkiej sztuki rysunku, trwającej do polowy wieku XIX, lecz celem sam w sobie. Na wystawie rysunek godnie jest reprezentowany.

Szyk dał szereg rysunków, pełnych życia, ruchu, charakteru. Karykatury jego nie są w karykaturze przejaskrawione. Rysowane lekko, ręką pewną i wprawną, dają dużo życia współczesnego, tak bogatego w przejawy najrozmaitszych rodzajów. Dużo wytworności i zmysłu dekoracyjnego przejawił szyk w kompozycjach wschodnich, przypominających miniatury perskie. Dla tego też do najlepszych pod względem kompozycji, ruchu, tonu lokalnego oraz rysunku należą małe, wystylizowane do najdrobniejszych szczegółów bajki wschodnie; obrazy większe o motywach bardziej złożonych są w swojej precyzyjnej stylizacji, ujęciu i wykonaniu zbytnio wykaligrafowane.

Rysunki Dobrzyńskiego, śmiałym i mocnym obciągnione konturem, posiadają wszystkie cechy zdrowej, jędrnej, świadomej swego zadania karykatury, co śmieje się i uczy, ironizuje i karci. Wyróżniają się brakiem przesady i smakiem.

Wystawiono również kilka prac rysunkowych Glicensteina. Rysunki te nacechowane są siłą dynamiczną. Wielkie pociągnięcia pióra czy ołówka ujmują całość w kompozycję syntetyczną, traktowaną szeroko i pewnie.

—o—

Wiadomości bieżące.

Okręgowy inspektor pracy.

Z polecenia ministerjum pracy przybył onegdaj do Łodzi p. inż. Ludwik Kopytowki, który objął stanowisko okręgowego inspektora pracy.

W zakres czynności inspektorjatu w pierwszym rzędzie wchodzą sprawy załatwienia zatargów między fabrykantami a robotnikami.

Bliższych szczegółów, tyczących się rozpoczęcia pracy inspektorjatu, udziela kierownik biura pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami inż. Wojciechowski przy Alejach Kościuszki 26.

Z wydziału dobroczynności.

We wtorek odbyło się posiedzenie wydziału dobroczynności publicznej magistratu, na którym między innemi załatwiono następujące sprawy: Wybrano komisję, składającą się z pp. Jankowskiego i radnego Glücksmana, która, łącznie z zarządem komitetu przeciwgruźliczego i delegatami wydziału zdrowotności publicznej, zajmie się ostatecznie sprawą zorganizowania przytułku dla nieuleczalnych chorych i zlikwidowaniem przytułku dla żebraków. Przytułek dla nieuleczalnych będzie urządzony w budynku po szpitalu dla magdalenek przy ul. Tramwajowej № 15. Następnie postanowiono na dotychczasowych podstawach prowadzić rozdawnictwo zagonków. Akcję tą, która dawała dotychczas wspaniałe rezultaty, postanowiono rozpocząć z początkiem lutego roku bież. Uchwalono wydawać drzewo na dalsze miesiące zimowe w ilości stosowanej w miesiącu listopadzie.

Z żałobnej karty.

W dniu 14 b. m. zmarł **Adolf Heller**, starszy felczer, honorowy członek Związku felczerów łódzkich i długoletni członek zarządu, przeżywszy lat 46.

Zmarły był jednym z założycieli Związku felczerów w Łodzi, korespondentem zawodowej gazety „Przegląd Felczerski", oraz wielu zawodowych czasopism rosyjskich przed wojną, w których umieszczał swe cenne naukowe prace.

Na pierwszym zjeździe felczerów Królestwa Polskiego wygłosił referat, który zwrócił uwagę całego świata lekarskiego, nawet z obozu przeciwnego felczerom.

Był również delegatem korporacji na wszechrosyjski Zjazd felczerów w Moskwie.

Padł ofiarą swego zawodu w pełni sił życia.

Dla korporacji felczerskiej położył niezastąpione zasługi, szczegółowo wyszczególnione w jubileuszowej broszurze Związku felczerów w Łodzi, wydanej z okazji 10-letniego istnienia Związku.

Cześć pamięci prawdziwie zacnego człowieka!

Pogrzeb, w którym spodziewany jest liczny współudział kolegów i przyjaciół zmarłego, odbędzie się dziś o godz. 1 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

Kursy dla analfabetów.

Biuro Tow. Krzewienia Oświaty przy ul. Długiej № 87, przyjmuje codziennie od 6 — 7 wiecz. zapisy osób dorosłych na lekcje polskiego i arytmetyki (kurs—ułamki).

Ze Związku pracowników fryzjerskich.

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich zgłosił swój akces do komitetu wyborczego P. P. S.

Dwa wiece P. P. S.

W niedzielę 19 b. m. odbędą się dwa wiece, organizowane przez P.P.S.

O godz. 12 w południe w teatrze „Scala"; przemawiać będą: minister pracy Ziemięcki, komisarz Remiszewski i Łopuska (z Warszawy).

O godz. 2 po poł. w teatrze Wielkim — wiec kobiet; przemawiać będą między innymi: ob. Łopuska (Magda) z Warszawy i minister Ziemięcki.

Z Pogotowia ratunkowego.

Zarząd Pogotowia ratunkowego wskutek wyczerpania funduszów na dalsze opłacanie służby i lekarzy, odniósł się do zarządu miejskiego o przejęcie tej instytucji przez miasto. Od komisarjatu ludowego otrzymał zarząd zawiadomienie, iż zapowiedziane przez służbę Pogotowia bezrobocie zostało odłożone do dnia 19 bież. m. w celu przeprowadzenia pertraktacji o unormowanie wynagrodzeń za pracę.

Z Polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi.

Z powodu zbliżających się zysków do Sejmu posiedzenie naukowe Łódzkiego oddziału Towarzystwa z odczytem p. Abramsonówny zostało odłożone na dzień 31 stycznia roku bież.

Zrzeczenie się zapomogi.

Robotnicy fabryki Szulca i Fuksa przy ul. Średniej № 129 w liczbie 170, otrzymawszy od właścicieli fabryki zapomogę dla wszystkich w sumie 750 mk., i uważając ją za niewystarczającą, gdyż na każdego z robotników wypadłoby zaledwie po niecałe 4,50 mrk., postanowili z sumy otrzymanej, 735 mk., przekazać Radzie robotniczej do jej uznania na cel dobroczynny, pozostałe zaś mk. 15 przeznaczyć na organizację fabryczną.

Wiec komunistów w Łęczycy.

W sobotę odbyło się zebranie komunistów Łęczycy. Gdy członek P.P.S. ob. Płóciennik zwrócił się z prośbą o głos, uwarunkowano dopuszczenie go do głosu, o ile przemawiać będzie przeciwko endecji. Przeciwko temu zaprotestował ob. Płóciennik i w przemówieniu swem kładł nacisk na udział klas pracujących w sejmie, wzywając do głosowania na kandydatów P.P.S. i kończąc okrzykiem: „Niech żyje P.P.S."!

Cała sala, z wyjątkiem kilku osób, zgrupowanych przy prezydjum powtórzyła ten okrzyk i zagrzmiała oklaskami.

Ze Stow. naucz. żyd.

Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. nauczycieli żydów odbędzie się ogólne zebranie sekcji szkół ludowych z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu sekcji; 2) odczytanie dekretu w sprawie pensji nauczycielskiej; 3) regulamin dla lekarzy szkół ludowych; 4) wnioski.

Teror ekonomiczny.

Wczoraj zaszły następujące wypadki teroru ekonomicznego:

W fabryce Szyfera przy ul. Wólczańskiej pod № 127, gdzie tłum usiłował rozbroić policjantów, wobec czego dano salwę w powietrze na postrach, poczem tłum się rozpierzchnął.

W fabryce Wojdysławskiego przy ul. Piotrkowskiej № 214 robotnicy więzili dyrektorów, przy ul. Widzewskiej 59 fabrykanta Halperna, przy ul. Piotrkowskiej 37 fabrykanta Tajtelbauma, przy ul. Wschodniej 65 fabrykanta Szajnroka, przy ul. Wólczańskiej fabrykanta Taube, przy Pasażu Szulca w mieszkaniu fabrykanta Grawego, przy ul. Piotrkowskiej № 83 w mieszkaniu fabrykanta Wiślickiego, w mieszkaniu własnem przy ul. Piotrkowskiej 123 więziono fabrykanta Franciszka Wojdysławskiego, wreszcie przy ul. Andrzeja 43 więziono w mieszkaniu Gliksmana z firmy Barucha.

Do fabryki Cezara Eisenbrauna przy ul. Widzewskiej 224 przyszło 9 robotników, którzy otworzyli kantor i fabrykę wytrychami i robili lustrację inwentarza fabrycznego, rzekomo z polecenia Rady robotniczej, aby sprawdzić stan zamożności fabrykanta. Naczelnik policji jednakże nie uznał tego rodzaju pełnomocnictw i niepowołanych lustratorów w osobach Peszkiego, Herbrycha, Szulca, Pawlaka i in. aresztowano.

Pierwszy występ W. Biegańskiego.

Dziś Teatr Polski daje premjerę sztuki Tad. Rittnera p. t. „Don Juan". Jest to jeden z najpiękniejszych utworów tego autora. Owiany on jest głęboką poezją i daje bardzo szerokie pole do popisu aktorskiego. Tytułową rolę odegra Wiktor Biegański, ulubieniec publiczności łódzkiej. Będzie to pierwszy występ artysty tego po powrocie z Berlina, gdzie dla jednej z wielkich firm kinematograficznych grał w kilku obrazach. Dalszą obsadę „Don Juana" stanowią pp. Wiśniarowska, Wacińska, Sokolska, Bay-Rydzewski, Oswald.

Katastrofa na kolejce zgierskiej.

18 osób poszwankowanych.

Wczoraj rano o godz. 6.10 wyszedł pociąg kolei dojazdowej zgierskiej z Łodzi w stronę Zgierza (pociąg № 1 pierwszy kurs) i dojechał na wzgórze przystanku „Lorencówka", gdzie nie mógł podjechać pod górę z przyczyny omarznięcia przewodników górnej sieci i zaczął staczać się w dół z powrotem.

W ślad za nim podążał z Łodzi pociąg № 2, który z powodu mgły nie mógł widzieć cofającego się w tył pociągu № 1. Spostrzegłszy go jednakże już na bliski dystans momentalnie począł cofać się w tył, lecz pociąg № 1 pędząc z niesłychaną szybkością dogonił go wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Skutki tego zderzenia były następujące: środkowy dodatek pociągu № 2, wskutek raptownego cofnięcia się wtył pociągu, wykoleił się, a pociągnięty ostatnim dodatkiem ze spadku stoczył się z plantu na szosę w miejscu przełomu linji.

Ponieważ skarpa w tem miejscu jest wysoka środkowy dodatek pociągnął za sobą na szosę ostatni wagon, przyczem obydwa wagony przewróciły się na bok. Uszkodzenia w wagonach stosunkowo bardzo niewielkie: wybite szyby z jednej strony i zmiażdżone maźnice.

W momencie wypadku w wagonach znajdowało się kilku pasażerów, którzy zdążyli z nich wyskoczyć. Wagony dodatkowe pociągu № 1, wskutek znalezienia się w czasie zderzenia pociągów między dwoma motorami, odniosły poważniejsze uszkodzenia, lecz niewykoleiły się. Znajdujący się w nich pasażerowie w liczbie 18 osób odnieśli lżejsze uszkodzenia, lub stłuczenia.

Nazwiska poszkodowanych są następujące: 1) Ignacy Roziński, lat 50, ze wsi Umień pow. kolskiego, 2) Józef Wieczorek, lat 21, z pow. kolskiego, 3) Rubin Malc, lat 16, z ul. Smugowej — Łódź, 4) Mendel Dawid Mikulowski, lat 22, ul. Spacerowa — Bałuty, 5) Moszek Majerczyk, lat 43, ul. Aleksandrowska 15, 6) Andrzej Bojanowski, lat 38, Aleksandrowska szosa 14, 7) Józef Andrzejewski, lat 50, ul. Zawadzka 5 — Bałuty, 8) Hile Rosenberg, lat 16, ul. Karola 14, 9) Adolf Basler, lat 22, Chojny, 10) Stefanja Kano, lat 28, pow. łęczycki, 11) Olga Mencel, lat 46, ul. Zgierska 107, 12) Leon Klimczak, lat 30, ul. Lutomierska 111, 13) Leokadja Olejnik, lat 16, ul. Szulca 30, 14) Helena Kowalska, lat 22, ul. Brzezińska 42, 15) Dawid Gutwacki, lat 34, ul. Groszanka 4, 16) Stanisław Przyłucki, lat 34, ul. Lewa-Kelma 9 — Bałuty, 17) Stanisław Kochanek, lat 22, Borysza 3 i 18) Franciszek Kowalski, który uległ stłuczeniu biodra i wstrząśnieniu pasa.

Na miejsce wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz, wraz z felczerem, udzielili pomocy poszkodowanym.

Wskutek katastrofy, ruch na kolejce zgierskiej był wstrzymany w ciągu pół godziny.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 13 dziennika „Straż Polska" z dnia 14 b. m. napadnięto w prawdziwie brukowo uliczny sposób na naszego komisarza ludowego ob. Al. Rżewskiego.

Wobec powyższego my niżej podpisani uczestnicy wiecu w Helenowie i pracownicy kolei elektrycznej łódzk., oświadczamy co następuje:

Wiec był zwołany przez P. P. S., z komisją organizacyjną, składającą się z tramwajarzy, zaś komisarz ob. Al. Rżewski zaproszony był na wiec w celu zreferowania stanowiska rządu ludowego, co też uczynił, poczem wiec opuścił.

Kłamstwem jest, że część obecnych na sali protestowała przeciwko argumentom mówców, czego dowodem najlepszym jest, iż rezolucja, oświadczająca się za popieraniem rządu ludowego, przyjęta została jednogłośnie.

Natomiast prawdą jest, iż jakiś osobnik, mocno podniecony alkoholem, przywieziony został przez nieznanych kompanjonów dorożką na wiec i ulicznikowskiem swem zachowaniem usiłował rozbić ten ostatni.

„Zamach" jednakże się nie udał, jak to miało miejsce niedawno i z innym zamachem, organizowanym przez N. D.

Pijany osobnik, o którym mowa, dla samej już przyzwoitości, wyprowadzony został z sali na ulicę, gdzie w brutalny sposób napadł na opuszczającego wiec komisarza ob. Al. Rżewskiego. W obronie niepoczytalnego „druha" gorliwie stanął niejaki Michał Nowak, którego też komisarz Rżewski wezwał do przedstawienia legitymacji osobistych.

Co zaś do nabijania rewolweru przez komisarza ob. Rżewskiego na wypadek odparcia napaści ulicznej przez awanturników, to niema w tem nic dziwnego, gdyż broń bez ładunków tyle znaczy, co patrjotyzm N. D. tak gorliwie reklamowany w brukowem piśmie bez najmniejszego poparcia czynem przez jego zwolenników.

Radzimy „Straży Polskiej", ażeby zamiast obrzucać błotem, szerzyć kłamstwa i czernić ludzi takich, jakim jest komisarz ob. Rżewski, którego znamy i cenimy jako uczciwego i z zaparciem się siebie pracującego od szeregu lat dla dobra sprawy robotniczej, wzięła się szczerze i energicznie do wpajania uczucia miłości Ojczyzny wśród swych zwolenników, i nawoływała ich do obowiązku obywatelskiego — podpisywania pożyczki państwowej, co niewątpliwie przyczyniło by się do ułatwienia obrony Lwowa, Wilna i Wielkopolski—zamiast duszenia krociowych sum w domu chyba na łup dla bandytów.

Z poważaniem
uczestnicy wiecu tramwajowego i inni:

Franciszek Wójciak, Adamazy Łęcki, Józef Międzalewicz, Leopold Maszke, Bronisław Kędzierski, Leon Rędzia, Dąbrowski, Teodor Kusiński, Bronisław Turski, A. Zwierzchowski, F. Palmowski, Michał Panfic, F. Wiśniewski, F. Sobieraj, A. Ługowski, R. Strychowski, Zaborski, W. Kowalczyk, M. Serafiński, A. Boroń, Lubelski, H. Rajchelski, S. Płuciennik.

Łódź, 14 stycznia 1919 r.

—x—

Giełda warszawska.

(Dnia 15 stycznia).

Waluta rosyjska i korony słabo i zmiękkowo. Z papierów procentowych, jedynie 4 i pół proc. Listy Ziemskie były w silnem poszukiwaniu, inne w zaniedbaniu.

6% Obl. m. Warszawy—$199^{3}/_{4}$, 200
4 i pół proc. Listy Ziem.—202
4 proc. Listy Ziemskie—181
5 proc. Listy m. Warszawy—$195^{3}/_{4}$, 194 i pół
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—181
Ruble: 500—$138^{1}/_{2}$ do 137 i pół, setki — 145
Ruble dumskie — 109
Kierenki—105
Karbowańce — 103
Korony—53,10.

—x—

Pabjanice.

Mieszkańcy Pabjanic napróżno zadają sobie pytanie, dlaczego ceny na artykuły kontyngensowe są znacznie wyższe niż w Łodzi.

Naprzykład: cukier (kryształ) w Pabjanicach kosztuje 2,60 mrk. za funt, w Łodzi — 2.18 mrk., chleb — 52 fen., w Łodzi — 35 fen.

Konia z rzędem, kto odgadnie w czem leży przyczyna tak znacznych różnic.

Nie lepiej się dzieje w przyległej do miasta części gminy Górka Pabjanicka — ceny są takie same, jak w Pabjanicach, a gospodarka znacznie niedołężniejsza.

Od początku ubiegłego tygodnia, na skutek rozporządzenia z góry, otrzymaną z centrali mąkę kontyngensową sklepy sprzedawały po 56 fen. za funt. W piątek nakazano sprzedawać tę mąkę po starej cenie t. j. po 34 fen. za funt (czyżby mąka tak gwałtownie staniała?) Rozporządzenie to spowodowało niezadowolenie tych, którzy zdążyli już zrealizować kartki na mąkę, a były nawet wypadki żądania zwrotu różnicy. Z tego powodu wstrzymano na razie sprzedaż mąki na kartki.

To samo dzieje się z chlebem.

Niektóre sklepy i piekarze sprzedawały w tygodniu ubiegłym chleb już po nowej cenie, inne zaś jeszcze po starej cenie, t. j. po 30 fen.

Celem położenia kresu tym nieporządkom, czynniki miarodajne powinny przedsięwziąć odpowiednie kroki.

— W innych miejscowościach kraju wydano rozporządzenie o skasowaniu szyldów niemieckich, u nas figurują one najspokojniej w dalszym ciągu, jak gdyby „radosne" wspomnienie po okupantach.

W ostatnich czasach rozeszła się pogłoska, że aptekę p. Jędryki przy ulicy Zamkowej nabyli żydzi. Jak się okazało, pogłoski te fabrykowane były przez nieuczciwą konkurencję, która sama nic wspólnego z polskością niema. W rzeczywistości aptekę, o której mowa nabyli pp. Stefan Nowakowski i Mieczysław Esman — obadwaj polacy.

— W poniedziałek odbyły się wybory wójta i jego zastępcy, jak również 12 członków i 6 zastępców rady gminy Górka Pabjanicka. Z liczby radnych wybrano 6 członków i 3 zastępców ze wsi i takąż liczbę z przedmieścia Pabjanic, wchodzą w skład gminy. Z tych ostatnich wybrano 3 radnych i 1 zastępcę właścicieli nieruchomości i 3 radnych i 2 zastępców — robotników.

Uchwalono utworzyć oddzielne komitety gminne pomocy dla bezrobotnych i dla rodzin rezerwistów. (s)

Brzeziny.

—x—

Wybory do Rady Miejskiej.

Miejscowe grupy wyborcze zgodziły się po naradach na listę kompromisową, która została złożona na ręce przewodniczącego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej sędziego O. Oberga. Lista ta obejmuje 10 obywateli chrześcian, 5 kandydatów wystawionych przez Radę Robotniczą, 1 przedstawiciela mieszkańców ewangelików i 8 żydów. Rada Miejska, wybrana za czasów okupacji nie funkcjonuje od początku grudnia. Wszelkie sprawy ważniejsze odłożono do czasu pierwszego zebrania nowowybranej Rady Miejskiej.

Śledztwo w sprawie rozruchów.

Od kilku dni bawi tutaj sędzia śledczy na pow. Brzeziński p. Opaliński, który prowadzi śledztwo w sprawie opisanego już w „Głosie Polskim" napadu na komisarza Rządu Polskiego. Przesłuchani zostali urzędnicy powiatu i osoby zamieszane w tą sprawę. Winni mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

Elektrownia w ruchu.

Po 10 dniowych ciemnościach z powodu zepsucia się maszyny elektrowni, w niedzielę, dnia 12 stycznia znów zabłysło światło elektryczne ku radości mieszkańców.

Tabela tymczasowa

wygranych I-ej klasy 3-ej loterji na korzyść Tow. kulturalno-oświatowych.

Dnia 13 stycznia 1919 r.

Mk. 20000 i premja 15000 № 8749.

Mk. 1000 № 15694.

Mk. 400 №№ 2546 18080.

Mk. 200 №№: 2509 5614 6160 11361 16844 22717.

Mk. 100 №№: 1237 3661 3729 3762 3797 4298 5784 7581 8203 8335 8763 10273 10778 13512 14236 18875 21699 22788 22986.

Po 70 mk. wygrały następujące №№:

10 99 191 205 16 23 62 70 329 45 60 427 574 666 69 706 20 44 49 857 66 81 906 11 59.

1006 20 22 181 251 73 340 71 93 408 502 3 602 32 53 80 702 23 24 98 822 62 71 936 54.

2048 99 101 28 203 54 339 61 421 43 46 58 79 96 505 62 65 75 709 18 51 53 873 82 90 958 59.

3016 73 130 94 247 50 307 61 401 505 12 16 65 70 81 628 76 99 701 4 27 859 83 901 13.

4055 131 35 50 201 32 53 77 302 41 88 411 99 571 660 92 728 95 848 928 68 71 85.

5079 84 101 6 215 65 83 99 311 438 502 621 28 69 701 11 43 96 877 93.

6013 14 50 68 82 110 31 32 57 232 86 370 93 417 53 62 77 525 51 621 88 769 842 64.

7006 99 153 232 334 93 411 532 66 688 805 45 925 60 64 90.

8053 94 196 295 23 52 62 78 81 99 319 97 490 547 48 639 40 72 706 49 51 54 69 812 42 57 931 75.

9001 67 107 330 40 84 94 405 6 60 76 81 537 88 604 17 49 52 53 712 40 60 66 94 904 38 85.

10066 136 62 86 212 49 72 321 58 76 426 72 77 514 600 14 23 720 27 49 72 90 866 80 922 37.

11062 72 93 104 37 47 80 85 201 8 43 84 95 96 321 74 405 49 526 57 600 32 43 85 724 33 74 801 8.

12021 157 61 249 62 65 71 79 308 16 40 86 442 76 519 23 94 663 714 81 827 63 92 9?6 45.

13065 75 105 9 33 246 61 83 95 308 20 97 403 60 62 539 41 80 610 19 95 728 94 832 56 58 83 915 96.

14081 140 200 343 432 54 541 681 747 67 98 818 92 95.

15278 90 306 16 29 40 74 409 29 507 19 34 46 88 625 86 701 24 814 34 68 71 77 79 911 19 67 92.

16059 79 100 226 33 36 365 84 447 524 34 71 740 53 56 826 35 45 48 62 607 11 13.

17015 101 29 62 86 362 73 85 324 59 409 40 52 67 85 523 642 65 33 714 15 40 56 870 995.

18041 86 141 295 314 20 34 74 446 517 47 55 94 632 66 796 819.

19015 39 43 70 176 84 256 65 353 67 90 499 543 50 53 68 93 609 88 715 31 70 81 805 6 922 62.

20105 40 232 59 338 425 53 601 710 28 63 872 80 908 28 48 70.

21066 142 46 55 202 11 26 39 99 300 1 22 92 418 86 531 35 96 614 43 712 40 800 78 903 82.

22012 57 86 129 37 257 64 324 29 59 74 415 90 511 79 619 91 761 65 71 834 85 90 94 932 77.

23009 58 168 79 82 240 340 70 403 58 67 78.

W piątek, dnia 17 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Maurycego Praszkiera

odbędzie się o godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych i przyjaciół

Żona, dzieci i rodzina.

585

B. P.

Anna Król

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 15 b. m. o godz. 10 min. 30 rano, przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej № 36. O czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

Mąż i dzieci.

596

NOWOOTWORZONA
Cukiernia Ziemiańska
róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej
(w dawnym lokalu firmy E. Wedel.)
Poleca wyborowe ciastka, pączki gorącę, torty, cukry, czekoladki i t. p.
Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres cukiernictwa.
Wyborna kawa, czekolada i inne napoje.
Jako długoletni pracownik b. firmy A. Roszkowski, właściciel poleca się uwadze Sz. Publiczności.
489—3 **B. Wesołowski.**

Lista № 10 **Ogólny Żydowski Związek Robotniczy „Bund"** Lista № 10

W czwartek, 16 stycznia o 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Nauczycieli, Południowa № 3
Wiec Przedwyborczy
na który są zaproszeni nauczyciele i inteligencja w sprawie wyborów do sejmu
Komitet Wyborczy „Bund"
Cegielniana nr. 30.
598—1

ŹRODŁO do nabycia RESZTEK
Wełnianych i półwełn. na **bluzki**. Ubrania damskie, męskie i dziecinne. **Palta** damskie i t. p. Wielki wybór różnych towarów manufakturnych. Ceny konkurencyjne.
PIOTRKOWSKA 20, front. I-sze piętro.
570—7

Otwarcie interesu.
Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzyliśmy w Łodzi przy ul. Nawrot № 8
Skład Kawy Kawa „Brazilja"
firmy JAN ARNOLD w Warszawie.
Posiadamy na składzie Kawy w najlepszych gatunkach, z czem polecamy się Sz. Publiczności.
589—2 Z poważaniem **E. i P. Harriers.**

Zarząd Składnicy przy Stow. Techników w Łodzi,
Andrzeja № 3.
zwołuje w piątek, dnia 17-go b. m. o godzinie 8 wieczorem
Nadzwyczajne Zebranie Ogólne
członków składnicy w jednym terminie.
Porządek dzienny **Likwidacja Składnicy.**

Obwieszczenie.
Państwowy Zarząd Skarbowy na m. Łódź i okręg łódzki podaje do wiadomości mieszkańców miasta, że doręczanie przez gońców Zarządu wezwań, nakazów płatniczych i innych dokumentów odbywa się bezpłatnie. Każdy goniec zaopatrzony jest w urzędową legitymację, którą na żądanie musi się wylegitymować.

W razie domagania się przez gońców zapłaty za doręczenie, należy o tem donieść Zarządowi skarbowemu, Aleje Kościuszki № 14.

Prezes: **PILCER.**

Dobre i tanie
Kajety Szkolne
są do nabycia w fabryce
„POLONIA"
Łódź, Piotrkowska 42. UWAGA: Tylko w podwórzu 3-ci sklep.
441—5

Poszukuję pokoju
z oddzielnym wejściem, ładnie umebl., z elektr., obsługą, biurkiem i pianinem. Oferty do adm. „Głosu" pod „A. W."
501-3

Zaraz do wynajęcia
różne lokale na składy i magazyny oraz 3 pokoje z kuchnią, a od 1-go kwietnia r. b. 2 pokoje z kuchnią w domu pod № 85 przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość u administratora domu.
485—3

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska №144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p
317—3

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4 — 6 pp. 9719—12

SALA KONCERTOWA
Sobota, dn. 18 stycznia 1919 r. o godz. 8.15 w.
Jedyny wieczór tańców klasycznych
HALINY
SZMOLCÓWNY
Primabaleriny „Metropolitan Opera House" w New-Yorku ze współudziałem
Józefa Ursteina (Pikusia)
z nowym własnym repertuarem oraz
Piotra Zajlicha baletmistrza Op. Warsz.
Szczegóły w programach.
Bilety od mk. 3 — wyprzedaje Czytelnia Nowości Alfr. Straucha, Dzielna 12. 569

Grono studentów
(specjalistów i rutynowanych nauczycieli) otwiera popołudn.
Kursy przygotowawcze
w zakresie klas 8-iu dla płci obojga. Przyjmuje się zapisy i na poszczególne przedmioty Oddzielnie nauka języków: polskiego, francuskiego, niemiec., angielsk., hebrajskiego. **Ceny bardzo przystępne.** Kancelarja czynna codziennie od 4—6, **Długa 31**, w szkole. 469—3

Kto przyjmie obstalunek na 500 szyneli
uniformu wojskowego z wypustkami koloru czerwonego. Sukno czarne grube.

Kto przyjmie obstalunek na 500 maciejówek?
Sukno czarne, wypustki czerwone.

Poszukuje się większą ilość czarnego grubego sukna, nadającego się na szynele wojskowe.

Oferty w zamkniętych kopertach proszę składać wraz z próbkami sukna między 10 — 12 do
Komendy Okręgowej Milicji Ludowej
ul. Piotrkowska 135.
556—3

Poszukuje się w śródmieściu (ul. Piotrk.)
warsztatu mechanicznego z całkowitem urządzeniem, motorem elektr. tokarnią lub bez takowych.

Jednocześnie przy warsztacie. potrzebny jest lokal na biuro. 498—3

Oferty pod „Warsztat" w adm. „G. P." Piotrkowska 106.

Goldberg i Litauer
Zachodnia № 63.
Biuro transportowo-ekspedycyjne wznowiło swoje czynności.
289—5

Dr. Wł. Stanisławski
b. ordynator szp. miejsk. w Odesie.
Przejazd 40 m. 7
— — obok poczty — —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—5 pp.
493—10

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.
9177—14

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.
121—3

Dr. med.
Bronisław Frenkel
Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi
Krótka 10, (parter)
przyjmuje od 4-ej do 6 ej.
9409—10

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12.
2247 0—

Dr. med. LEYBERG
Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych
Krótka 5.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 w. Panie od 4—5 pop.
5110б—9

Choroby weneryczne i skórne
Dr. Sołowiejczyk
Kilińskowska 4
przy rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Panie od 4 do 5.
232-10

Dr. med.
S. Rakowski (młodszy)
Były asystent prof. Pugnat
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Srednia № 4
Przyjm od 10—12 i 4—5 pop.
529—6

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi, spódniczki, halki. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo,

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Łokieć tow. wełn.

na Bekiesze i burki	od 80	mk.
na Ubrania uczniowskie	„ 30	„
na Męskie	„ 35	„
na Dziecinne	„ 14	„
na Spodnie	„ 20	„
na Kamizelki sztuczki	„ 15	„
na Palta	„ 28	„
na Suknie i kostjumy	„ 15	„
na Bluzki wełniane	„ 8	„
Alpaga i cajgi dub.	„ 20	„
Chustki	„ 18	„

341—20

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, otomanę, tualetę, lustra, biurko, fotel miękki, kołyskę, łóżeczko dziecinne. — Piotrkowska 223, m. 3. I p. front. 356—10

A. A. A. Grafolog „Marja" przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, prócz Niedzieli. Główna 62. 396—4

A. A. A. Niebywałe! Ceny taniej o 50%, taniej. Różne resztki na bluzki, suknie i kostjumy; barchany, cajgi i chustki, tylko przy ul. Dzielnej 34, m. 14. 607—1

A. Łóżka, szafy, kredensy, stół, krzesła sprzedam tanio. Piotrkowska 101, Korczak. 569—1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199, m. 14. 451-8

B. Meble: sypialnię piękną dębową, szafy, stół, krzesła, otomanę—sprzedam bardzo tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 541—4

Biuro prośb, skarg, tłumaczeń i innych robót na maszynie. M. Szapiro. Nowomiejska 21, I-sze piętro, front. 599a—1

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem. z gazowem oświetleniem i wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Obejrzeć można od 2—5 po poł. Benedykta № 10, m. 22. 583—1

Duży umeblowany pokój do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 5. 495—3

Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona słoneczna, od zaraz. Al. Kosciuszki 26 (Promenada 34). 2.4—5

Kobieta lub dziewczyna potrzebna na wieś do gospodarstwa i ogrodu. Wiadomość — Główna 17, m. 2. 588—4

Korepetycji udzielam w zakresie 4-ch klas szkoły filologicznej. Ceny przystępne. Oferty proszę składać w admin. „Głosu" pod „B. U." 592—3

Kupimy parę koni rosłych, zdrowych, 5—6 let. Warsz. Ziem. Tow. Mlecz., Al. Kościuszki № 29. 592—3

„Kontinental" maszynę do pisania niemiecko-polską, prawie nową — sprzedam. Oferty pod „Kontinental" do adm. „Głosu". 488—3

Krawaty przyjmuję do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórko, II piętro. 445—3

Kawa Bohnego, cena paczki 1.75 Sklep spożywczy „Adelmówek", Dzielna 5. 61—10

Medjum jasnowidząca wieszczka „M-me Marie", Radwańska 6, m. 5. Hiromancja i kabalistyka paryskiej szkoły okultyzmu. Przyjmuje od 11—2 i od 4 do 8 w., w święta od 11—4 pp. 593—3

Meble różne, pianina, kasę ogniotrwałą sprzedam. — Piotrkowska 189—9. 505—3

Mleczarnia dobrze prosperująca do sprzedania. Wiadomość w admin. „Głosu" 5 9—3

Obiady prywatne, doskonałe. — Sienkiewicza 29, prawa oficyna, parter. 563—2

Odpowiedni lokal na skład, z nocnym stróżem, na Krótkiej № 6-a, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 491—3

Potrzebne 6, albo 5 pokoi z kuchnią, wygodami i elektrycznością w okolicy Helenowa, od zaraz lub od kwietnia. Oferty proszę nadsyłać—Piotrkowska № 174, m. 8. 425—3

Potrzebna rutynowana nauczycielka do francuskiego. Dobrzyńska, Zawdazka № 1, od 3—4. 507—3

Pies owczarek (wilk) czystej rasy—tanio do sprzedania. Widzewska 102, m. 6. 75-2

Potrzebna dziewczynka do usług u doktora. — Zgłaszać się od 12—12½. Srednia 4, u doktora. 576—2

Potrzebna zaraz zdolna stanićzarka oraz zdolne podręczne do pracowni sukień. Piotrkowska 17, m. 9, I p. na prawo. Szkoła kroju. 566—2

Poszukuje się inteligentnej, b. energicznej, poważnej i ewentualnie muzykalnej panny (izraelitki), któraby za mieszkanie i życie, w godzinach popołudniowych od 2—7, mogła towarzyszyć 14 letniemu chłopcu i pomagać mu w lekcjach. Wólczańska 63, m. 11, front, od godz. 2—4 po poł. 557—2

Potrzebna jest ekspedjentka do do cukierni Ziemiańskiej, Piotrkowska 13. Pierwszeństwo mają te, które pracowały w takim interesie. 6 8—3

Potrzebna nauczycielka języka francuskiego do klas niższych. 10 godzin tygodniowo. Długa 90, od 10—2 pp. 595—3

Pokój frontowy o 2-ch oknach, I piętro, do wynajęcia. Dzielna 25, m. 2. 545—3

Pokój umeblowany, słoneczny, na I piętrze, do wynajęcia, Andrzeja 13, m. 6. w godz. 3—4 po poł. 5 9—2

Sprzedam osadę 43 morgową. Wiadomość: Łódz, Boczna № 5. Dolewski. 5 6—3

Skradziono paszport, wydany przez niemieckie prezydjum policji za № Z. 65600, na imię Zygmunta Manitiusa, oraz kwit na Łódzki Bank Kupiecki na sumę mk. 2 00.— 602—1

Sklep spożywczy z powodu wypadków rodzinnych zaraz do sprzedania. Milsza 20. 509—3

Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska 65, wydaje obiady 2 mk. 25 f., śniadania i kolacje a la carte po 2.50. Bufet zaopatrzony w zakąski, piwo z beczki. 3 5—10

Umeblowany pokój dla pojedyńczej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Pasaż Szulca mieszk. № 3. pomiędzy 2—4 po poł. 581—3

Uczeń gimn. filolog. udziela lekcji do klas 1, 2, 3 i 4. Wiadomość—Piotrkowska № 188. 38—3

Wychowawczyni poszukuje posady do dzieci lub do gospodarstwa domowego. Oferty do admin. „Głosu" sub „Z. J." 601—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalny. Wiadomość — Piotrkowska 127, Żak i S-ka, od 9—1 i od 2—5. 490—3

Zaginął paszport rosyjski na imię Tomasza Gajewskiego, wydany w gm. Dłutów.

Zgubiono 2 niemieckie paszporty, wyd. na imię Ignacego Wróbla i Stanisławy Wróbel, 1 paszport rosyjski rezerw., na imię Ignacego Wróbla, także książka do w płat rezerwistek za nr. 1067. — Proszę o zwrót. Widzewska 44. 49—1

Zginął paszport, wydany w Łodzi, na imię Golda Cytrynera. 606—1

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Florentyny Bilewicz, na 5 osób. 590—1

300 mk. i więcej dam za wyrobienie posady biuralistki lub kancelistki. Piszę biegle na maszynie i znam bardzo dobrze stenografję. Przyjmę również i na prowincji. Dyskrecja zupełna. Oferty przyjmuje administracji „Głosu" pod „nr. 25." 565—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.